STUDIA PRAWNICZE

2026 • nr 2 (234) • s. 39–64
ISSN 0039-3312 • eISSN 2719-4302
doi 10.37232/sp.2026h

Natalia Hanusek
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
ORCID: 0009-0002-9944-9416
natalia.hanusek01@gmail.com

Problematyka kryminalizacji publicznego prezentowania symboliki totalitarnej na tle wykładni wybranych znamion art. 256 k.k. i jego poszczególnych nowelizacji.

Criminalisation of public presentation of totalitarian symbols in the context of Article 256 of the Polish Criminal Code and its amendments

Abstract: The article defines the scope of criminalization of the public demonstration of totalitarian symbols in the context of the interpretation of Article 256 of the Polish Criminal Code. The author found that the element of propagating a totalitarian system cannot be equated with the display of totalitarian symbolism. However, the interpretative difficulties concerning Article 256 § 1 and § 2 mean that these offences have a broad field of criminalisation while, paradoxically, failing to ensure effective protection against the public display of totalitarian symbols, which the legislature sought to achieve. Where there is a genuine need for criminalisation, the display of totalitarian symbolism should constitute a separate prohibited act, due to its distinct nature from the current Article 256 of the Criminal Code. In view of the conflict with freedom of expression, the provision should protect a specific legal interest; in the case of the display of ambiguous symbols, however, such an interest is difficult to identify. Accordingly, the article also reflects on the real need for separately punishing such conduct and on the challenges associated with it.

Keywords: presenting totalitarian symbols, promoting totalitarianism, Article 256 of the Polish Criminal Code, the medium of totalitarian symbolism

Abstrakt: W artykule ustalono ramy penalizacji publicznego prezentowania symboli totalitarnych na tle wykładni art. 256 k.k. Autorka stwierdziła, że znamię propagowania ustroju totalitarnego nie może być utożsamiane z prezentacją symboliki totalitarnej. Problemy wykładnicze art. 256 § 1 i § 2 powodują natomiast, że typy te mają szerokie pole kryminalne, paradoksalnie nie zapewniając efektywnej ochrony przed publicznym prezentowaniem symboli totalitarnych, co próbował osiągnąć ustawodawca. W sytuacji rzeczywistej potrzeby kryminalizacji, prezentowanie symboliki totalitarnej powinno stanowić odrębny typ zabroniony, ze względu na odmienność od obecnego art. 256 k.k. Wobec kolizji z wolnością ekspresji, przepis powinien chronić konkretne dobro prawne, a w przypadku prezentowania wieloznacznych symboli jest ono trudne do uchwycenia. W związku z tym podjęta została także refleksja nad realną potrzebą odrębnego karania tego zachowania i związanymi z nią wyzwaniami.

Słowa kluczowe: prezentowanie symboliki totalitarnej, propagowanie totalitaryzmu, art. 256 k.k., nośniki symboliki totalitarnej

1. Wstęp

Od początku obowiązywania w systemie art. 256 k.k. budzi w doktrynie prawa karnego liczne kontrowersje. Dotyczą one choćby problemów z definiowaniem poszczególnych ustrojów totalitarnych, składających się na znamiona typu[1]. W ramach tego artykułu skupiono się jednak na innej szczegółowej kwestii, która dotyczy publicznego prezentowania symboli kojarzonych z ustrojami totalitarnymi. Wybór ten uzasadnia fakt, że powyższe zachowanie nie było nigdy kryminalizowane bezpośrednio, natomiast bardzo często bywało utożsamiane z propagowaniem ustrojów totalitarnych. To podejście jest przedmiotem krytyki w dalszej części tekstu, po prezentacji ewolucji brzmienia

[1] Zob. np. T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2012, t. 34, nr 3, s. 109–152; B. Nieściór, *Propagowanie nazizmu, komunizmu, faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego (art. 256 k.k.). Rozważania teoretyczno-prawne*, „Prokuratura i Prawo" 2026, nr 1, s. 83–88.

przepisu i proponowanego sposobu wykładni znamienia „propagowania". Bezpośrednim celem artykułu jest natomiast krytyczna analiza działań legislacyjnych ustawodawcy, który widzi potrzebę objęcia zakresem kryminalizacji publicznego prezentowania symboliki totalitarnej, jednocześnie jednak nie potrafi tego celu osiągnąć. Odzwierciedleniem tego była w ostatnim czasie zmiana redakcji art. 256 § 2 k.k.[2], skutkująca ponownym wprowadzeniem penalizacji działania w celu rozpowszechnienia przedmiotów, będących jedynie nośnikami symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej. Powrócono zatem do niemalże identycznego brzmienia przepisu sprzed orzeczenia TK[3], z jedną istotną różnicą, analizowaną w dalszej części opracowania. Rysuje się tu zatem rozdźwięk pomiędzy deklarowanymi potrzebami kryminalno-politycznymi a rzeczywistymi ramami penalizacji, które starano się przedstawić w artykule. W odpowiedzi na starania ustawodawcy możliwe jest zaproponowanie stosunkowo racjonalnej propozycji przepisu, który wprost penalizowałby omawiane zachowanie. Jednocześnie jednak należałoby się zastanowić nad rzeczywistą zasadnością jego wprowadzenia. Istotnym czynnikiem limitacyjnym będzie w tym kontekście rozważenie celu ochronnego, jaki miałaby spełniać tego typu norma.

2. Prezentowanie nośników zakazanych treści (symboli) a znamię propagowania

Warto zacząć od tego, że już w pierwszej redakcji przepisu[4] pojawiły się w doktrynie i orzecznictwie rozbieżności odnośnie do kwestii, czy publiczne

[2] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. Dz.U. 2025, poz. 383 ze zm. Aktualne brzmienie przepisu: „§ 1. Kto publicznie propaguje nazistowski, komunistyczny, faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
§ 1a. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje ideologię nazistowską, komunistyczną, faszystowską lub ideologię nawołującą do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne.
§ 2. Karze określonej w § 1 podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, zbywa, oferuje, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 lub 1a albo będące nośnikiem symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej, użytej w sposób służący propagowaniu treści określonej w § 1 lub 1a."

[3] Wyrok TK z 19 lipca 2011 r., K 11/10, Dz.U. 2011 Nr 160, poz. 964.

[4] Brzmiał on wówczas: „Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych

noszenie (prezentowanie) symboli powiązanych z konkretnymi ustrojami totalitarnymi może być kwalifikowane jako spełniające znamię propagowania. Przedstawienie tej problematyki ma istotne znaczenie z perspektywy dalszych rozważań i wykładni aktualnego brzmienia art. 256 § 2 k.k. Wątpliwość zaistniała po raz pierwszy w wyniku zmiany redakcji przepisu po wprowadzeniu go do obecnie obowiązującego kodeksu. Odmiennie, niż miało to miejsce w art. 270 § 2 k.k. z 1969 r., znamię czasownikowe zaczęło się odnosić do „propagowania", nie zaś dotychczasowego „pochwalania". Wobec tego sąd okręgowy skierował do SN pytanie prawne o treści: „Czy użyte w art. 256 k.k. sformułowanie «propaguje» dla określenia czynności sprawczej oznacza, że publiczne pochwalanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, wyrażające się np. w wystawieniu na widok publiczny swastyki, wykonywanie gestów faszystowskiego pozdrowienia etc. tylko wtedy wyczerpuje znamiona określonego w art. 256 k.k. czynu zabronionego, gdy jednocześnie łączy się z (publicznym) upowszechnianiem (popularyzowaniem) wiedzy o takim ustroju tj. uprawianiem propagandy?"[5] Na powyższe pytanie SN odpowiedział negatywnie, mimo że trafnie podkreślił różnice semantyczne znamion czasownikowych, tj. uznał pochwalanie za odmienne znaczeniowo od propagowania. Według sądu można coś propagować, niekoniecznie to pochwalając[6]. W mojej ocenie rozumowanie to jest w tym zakresie prawidłowe. Wynika to z tego, że czasowniki te nie są bliskoznaczne, tj. nie można stosować ich zamiennie w celu uzyskania tego samego znaczenia. Jednocześnie pochwalanie bardzo często towarzyszy propagowaniu. Dochodzi wtedy bowiem do zaprezentowania jakiegoś zjawiska w pozytywnym świetle, ale prócz prezentacji własnego pozytywnego stosunku, towarzyszy temu chęć przekonania do urzeczywistnienia konkretnych idei. Co jednak najistotniejsze, mimo przeprowadzonego rozumowania, SN opowiedział się za poglądem, że publiczne pokazywanie znaków czy gestów związanych z totalitaryzmami stanowi wypełnienie znamienia propagowania. Potwierdził tym samym aktualność dotychczasowej wykładni wypracowanej na gruncie „pochwalania faszyzmu". W argumentacji zaistniała więc wewnętrzna sprzeczność. SN zauważył wprowadzoną przez ustawodawcę zmianę pojęciową, której nie przypisał jednak żadnego znaczenia. Sądowi Najwyższemu ewidentnie zależało więc na zachowaniu

albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2."

5 Postanowienie SO w O. z 9 stycznia 2002 r., o przekazaniu SN na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy.

6 Uchwała SN z 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002, nr 5–6, poz. 32.

dotychczasowej linii orzeczniczej, co jak można podejrzewać, wynikało częściowo z przekonania o potrzebie kryminalizacji także samego prezentowania, chociażby symboliki faszystowskiej. Rozumowanie to jest błędne, tym bardziej zważywszy dodatkowo niemożność traktowania art. 256 k.k., jako prostego następcy art. 270 k.k., co podkreśla słusznie T. Scheffler[7]. Ten sam autor stwierdza też, że mimo pozornego oddzielenia znaczeń omawianych słów, SN w istocie używa ich jako synonimów, co doprowadziło do wykładni ograniczającej wolność słowa[8]. Szczegółowe przedstawienie sposobu definiowania „propagowania" przez przedstawicieli doktryny przekracza ramy tego artykułu, natomiast warto zaznaczyć, że wielu z nich powielało zaprezentowane w powyższej uchwale stanowisko[9]. Przywołany pogląd Sądu Najwyższego poddał krytycznej ocenie także W. Kulesza. Zwrócił on uwagę na to, że zmiana redakcji przepisu nie dotyczyła jedynie znamienia czasownikowego. Ustawodawca zastąpił pojęcie faszyzmu określeniem ustroju faszystowskiego lub innego totalitarnego. Istotnie, SN skupił się w swojej argumentacji na językowym znaczeniu znamienia czasownikowego, nie nawiązując zbytnio do kwestii ustroju. Zdaniem wspomnianego autora, propagowanie nie mogło być już utożsamiane z pochwalaniem, ponieważ to ten drugi czasownik, w dawnym stanie prawnym, pozwalał przy zestawieniu z faszyzmem na przyjęcie, że publiczne prezentowanie symboli faszystowskich równe jest afirmacji tejże ideologii. Nie było wcześniej konieczności wykazywania, tak jak teraz, że sprawca obejmuje swoją świadomością konkretne założenia ustroju faszystowskiego[10]. Wystarczyło wówczas, by promował swój światopogląd, niekoniecznie posiadając wiedzę i narzędzia do przekonania osób trzecich do danego ustroju totalitarnego. Zasadniczo należałoby się zgodzić z tym rozumowaniem, bowiem rzeczywiście wraz ze zmianą omawianych znamion wystąpiła konieczność wykazania strony podmiotowej w postaci znajomości założeń danego ustroju i bezpośredniego zamiaru ich propagowania.

---

7 T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2019, t. 41, nr 1, s. 117, 122; Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na diametralnie odmienne podłoże aksjologiczne tych przepisów, wynikające w znacznej mierze z wykładni prokomunistycznej art. 270 k.k. z 1969 r.

8 Tamże, s. 128.

9 Szczegółowe omówienie tych stanowisk, zob. tamże, s. 123 i n. oraz powołana tam literatura.

10 W. Kulesza, *Pochwalanie faszyzmu i komunizmu w świetle prawa karnego (uwagi de lege praevia, lata et ferenda)*, [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Materiały z konferencji naukowej, Lublin, 26-27 września 2011 roku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 421–422.

Takie ujęcie problemu wskazuje jednak, że W. Kulesza, skupiając się na konieczności wykazania konkretnej strony podmiotowej dot. ustroju, zdaje się nie widzieć istotniejszych semantycznych różnic pomiędzy pochwalaniem a propagowaniem. Ograniczenie w kwalifikacji, np. publicznego noszenia na odzieży swastyki, autor upatruje właśnie w konieczności wykazania strony podmiotowej, odniesionej do szczegółowych założeń ustroju faszystowskiego[11]. Nie jest to jednak jedyny problematyczny aspekt. Idąc tym tokiem myślenia późniejsze wprowadzenie § 1a dot. propagowania ideologii[12] faszystowskiej, nazistowskiej i innych, oznaczałoby, że można śladem dawnej wykładni „pojęcia faszyzmu" kwalifikować opisywane wyżej zachowanie (samo prezentowanie symbolu) jako wypełniające dyspozycję tego przepisu[13]. Taka interpretacja nie jest jednak uzasadniona przy przyjęciu, że propagowanie – w przeciwieństwie do pochwalania – zakłada jeszcze przekonywanie do konkretnej ideologii.

W mojej ocenie do momentu dodania art. 256 § 2 (w brzmieniu sprzed wyroku TK)[14] nie było solidnej podstawy do penalizacji publicznego noszenia, czy pokazywania przedmiotów, będącymi nośnikami symboliki totalitarnej. Pod warunkiem oczywiście, że nie towarzyszyło im inne zachowanie, które ze względu na kontekst, stanowiło samo w sobie propagowanie zakazanego ustroju czy też ideologii. Trzeba zaznaczyć, że używanie w przestrzeni publicznej konkretnych symboli powiązanych z ideologią totalitarną występuje często w ramach bardziej złożonego kompleksu zachowań, można wówczas zakwalifikować te okoliczności wprost jako propagowanie.

Podstawowym problemem w kwalifikacji prezentowania symboli jest zatem znaczenie pojęcia „propagowania". Porównując znamiona prezentowania i propagowania, można, kierując się nawet samą intuicją językową stwierdzić, że to drugie ma mocniejszy wydźwięk i wymaga od sprawcy podjęcia bardziej określonej aktywności, niż na przykład wywieszenie flagi z określoną symboliką. W istocie wywieszenie flagi, nieopatrzone żadnym dodatkowym komunikatem, bliższe jest sytuacji noszenia na ubraniu konkretnej symboliki, które

[11] Tamże, s. 423–424.

[12] Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, t.j. Dz.U. 2022, poz. 2600.

[13] Por., W. Kulesza, *Pochwalanie…*, s. 418; W. Kulesza, *„Polskie obchody" rocznicy urodzin Hitlera w świetle prawa karnego III Rzeszy, Republiki Federalnej Niemiec i Polski*, „Państwo i Prawo" 2018, nr 7, s. 17.

[14] Ówczesne brzmienie art. 256 § 2: „Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej".

w mojej ocenie odpowiada pojęciu „prezentowania". Sama intuicja językowa nie jest jednak wystarczająca. Wskazane wydaje się sięgnięcie do definicji słownikowej tego terminu. Wedle Słownika PWN, oznacza ono upowszechnianie poglądów, idei lub wiedzy[15], a więc skonkretyzowanego komunikatu służącego przekonaniu do czegoś, w tym wypadku do zalet ustroju totalitarnego bądź szkodliwej dla wolności obywateli ideologii. W doktrynie wyróżnia się też dwa aspekty tego znamienia, tj. obiektywny i subiektywny. K. Wiak określa je w komentarzu, powołując się na hasła słownikowe, jako prezentowanie lub szerzenie treści połączone z zamiarem przekonania do nich[16]. Definicję tę warto uzupełnić zasługującym na aprobatę podejściem, które pozwala na oddzielenie propagowania od nawoływania. Zgodnie z poglądem P. Radziejewskiego propagowanie zakłada nie tylko pozytywną ocenę sprawcy co do danego ustroju, ale też element perswazyjny w postaci dążenia do przekonania do niego[17]. Całokształt przedstawionych tez wskazuje na to, że by coś propagować, należy się odnieść do konkretnych założeń, w przypadku zaś art. 256 k.k., powiązanych z jakimś elementem ustroju (§ 1), czy ideologii (§ 1a). Zgodne z tym stanowiskiem wydaje się stwierdzenie SA w Katowicach, że: „zachowanie oskarżonych polegające na noszeniu kurtek z naszywkami na rękawie i kołnierzu przedstawiających swastykę nie nosi znamion przestępstwa z art. 256 k.k.[18]"

W momencie przeanalizowania pola semantycznego propagowania, nie można oczywiście zapominać o znamieniu go dopełniającym, czyli tym, co się propaguje. Jak słusznie bowiem zauważa T. Scheffler wyizolowane znamię czasownikowe, oderwane od pojęcia „ustroju" może powodować ryzyko rozszerzającej wykładni[19]. Przekonanie o wypełnianiu znamienia propagowania przez zachowanie, polegające, np. na noszeniu na odzieży nośników wspomnianej symboliki było jednak licznie reprezentowane w dyskursie naukowym i praktycznym[20]. W mojej ocenie, ze względu na powyższą argumentację,

---

15 *Propagowanie*, [w:] *Słownik języka polskiego*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/propagowanie.html [dostęp: 18.03.2026].

16 K. Wiak, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2026, Legalis – komentarz do art. 256 § 1 k.k., teza 2.

17 P. Radziejewski, *Propagowanie totalitaryzmu i nawoływanie do nienawiści (art. 256 Kodeksu karnego)*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza" 2012, nr 1, s. 122–123; Tak również A. Błachnio, [w:] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2024, LEX – komentarz do art. 256 k.k., teza 4.

18 Wyrok SA w Katowicach z 4 sierpnia 2005 r, II AKa 251/05, LEX 167924.

19 T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*…, s. 116.

20 Tak, np. S. Hoc, *Glosa do uchwały SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02*, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 2002, nr 12, s. 164; Z. Ćwiąkalski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2,

należy zgodzić się poglądami, że była to w istocie wykładnia rozszerzająca[21], na co wskazuje już ewolucja przepisu i późniejsze dodanie paragrafu kryminalizującego czynności związane z samymi przedmiotami[22]. Przynajmniej chwilowym rozwiązaniem potrzeby sankcjonowania rozważanego czynu, było więc wprowadzenie w 2009 r.[23] karalności zachowania polegającego na prezentowaniu przedmiotów zawierających treść propagującą, ale co istotniejsze dla omawianych kwestii, także prezentowanie przedmiotów, będących jedynie nośnikami określonej symboliki totalitarnej. Po około rocznym funkcjonowaniu tego brzmienia w obrocie prawnym fragment art. 256 § 2, tj: „[…] albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej", został przez TK uznany za niezgodny z art. 42 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 i art. 2 Konstytucji RP. Warto w tym miejscu przytoczyć najważniejsze tezy Trybunału, które mają bezpośrednie odniesienie do obecnie obowiązującego art. 256 § 2.

3. Waga kontekstu sytuacyjnego w obliczu wieloznaczności symboliki

Uznany za niekonstytucyjny fragment dotyczył abstrakcyjnych nośników symboliki, które po pierwsze – są najczęściej wieloznaczne, po drugie – cel użycia tych przedmiotów może być różny, niekoniecznie związany z zamiarem promowania kojarzonej z nimi ideologii. Za jednoznaczny symbol narodowego socjalizmu TK uznaje jedynie swastykę, zwracając uwagę na wieloznaczność choćby symboliki kojarzonej z komunizmem. Stwierdza, że trudno wyznaczyć

Wolters Kluwer, Warszawa 2013, LEX – komentarz do art. 256 k.k., teza 8; M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu (faszyzmu) w polskim kodeksie karnym*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020, t. 42, nr 2, s. 12–13.

[21] Zob. np. A. Sakowicz, *Glosa do uchwały SN z 28 marca 2022 r.*, „Palestra" 2003, nr 3–4, s. 240–243; J. Kulesza, [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2025, LEX – komentarz do art. 256 k.k., teza 6; M. Kalitowski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, LEX – komentarz do art. 256 k.k., teza 5.

[22] T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2019, t. 41, nr 2, s. 8.

[23] Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, t.j. Dz.U. 2009 Nr 206, poz. 1589; Dodano wtedy art. 256 § 2 o brzmieniu: „Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej".

jasną granicę określoności przekazu, wymieniając jako przykłady czerwony sztandar z sierpem i młotem oraz koszulkę z wizerunkiem Che Guevary. W tych przypadkach trudno jednoznacznie orzec o ich dominującym znaczeniu. Szczególnie istotne jest powołanie się Trybunału na stanowisko ETPC, który stwierdził, że posługiwaniu się czerwoną, pięcioramienną gwiazdą musi towarzyszyć propagowanie reżimu totalitarnego. Jedynie w tym przypadku może ono podlegać kryminalizacji[24]. Ciekawym przykładem użycia czerwonej flagi, kojarzonej zwykle z komunizmem, jest przytoczona przez W. Kuleszę sytuacja wywieszania przez mieszkańców Łodzi czerwonych flag w geście upamiętnienia ofiar rewolucji z 1905 r. Takie zachowanie, mimo braku intencji promowania jakiegokolwiek totalitaryzmu, wobec braku spełnienia przesłanek działalności artystycznej, edukacyjnej, naukowej, czy kolekcjonerskiej mogło być potencjalnie karalne, co autor wypowiedzi ocenił negatywnie[25]. Usunięte z systemu za sprawą orzeczenia TK wyrażenie dotyczące nośników symboliki nie zawierało dodatkowo zamkniętego katalogu symboli. Otwarty katalog symboli, których prezentowanie nie wymaga żadnego szczególnego kontekstu ich użycia jest krokiem zbyt daleko idącym. Wynika to z tego, że obejmuje swoim zakresem używanie znaków, które mogą być kojarzone z totalitaryzmami, ale nie sposób przypisać im jednego dominującego znaczenia. Dobrze pokazuje to przytoczony wcześniej przykład z wywieszeniem czerwonej flagi. Odnosząc się natomiast do zarzutów względem orzeczenia, że w kodeksie karnym funkcjonują także inne nieokreślone zwroty, trzeba zaznaczyć, że symbole są z natury umowne i wieloznaczne, stąd porównanie w literaturze nieokreśloności tego znamienia ze znamieniem, np. „treści pornograficznych" jest nietrafione[26]. Zbiór możliwych desygnatów pojęcia symbolu totalitarnego będzie o wiele szerszy i bardziej różnorodny niż wspomnianych materiałów o charakterze pornograficznym. W odpowiedzi na przedstawione wyżej stanowisko ustawodawca zdecydował się na powrót do penalizacji publicznej prezentacji przedmiotów niezawierających w sobie wprost treści propagującej. Zamierzone jako prokonstytucyjne zmiany w redakcji § 2[27] uzasadniał następująco: „Nośniki symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej

[24] Zob. wyrok ETPC z 8 lipca 2008 r., 33629/06, *Vajnai p. Węgrom*, HUDOC.

[25] W. Kulesza, *Wypowiedź w ramach dyskusji podczas II sesji naukowej Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, [w:] A. Marek, T. Oczkowski (red.), *Problem spójności prawa karnego z perspektywy jego nowelizacji*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 125–126.

[26] Odmienne stanowisko, por. M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja…*, s. 18.

[27] Znowelizowany wówczas przepis brzmiał: „§ 2. Karze określonej w § 1 podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, zbywa, oferuje, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną

muszą zostać użyte w sposób służący propagowaniu ustroju lub ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej, jak również sprawca musi działać w celu rozpowszechniania. Ww. ograniczenie w postaci konieczności użycia nośników symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej w sposób służący publicznemu propagowaniu ustroju lub ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej powoduje, że nie budzi wątpliwości, iż projektowany przepis spełnia wymogi określoności językowej. Odwołuje się on bowiem do pojęć o ustalonym zakresie znaczeniowym w języku prawnym lub w naukach politycznych. W projektowanych znamionach podmiotowych ulokowane jest w znacznej mierze bezprawie wprowadzanej odmiany typu czynu zabronionego[28]".

Według K. Wiaka opisywana zmiana spełnia swoją rolę, odpowiadając wprost prezentowaniu omawianych symboli, szczególnie tych jednoznacznych, ale też tych nieidentyfikowanych powszechnie z danym totalitaryzmem[29]. Autor zgadza się bowiem z orzeczeniem SA w którym to uznano, że propagowaniem jest także publiczne prezentowanie run, czy cyfr 18, 88, 1919, 28[30]. Z uwagi na przedstawione wyżej argumenty dotyczące charakteru propagowania i wieloznaczności symboliki nie sposób zgodzić się z tym podejściem. Trzeba raczej uznać, że ustawodawca nie sprostał określonej przez siebie potrzebie legislacyjnej, którą było penalizowanie publicznego prezentowania jednoznacznych symboli, co będzie przedmiotem szczegółowych rozważań w następnej części opracowania. Tezę tę wywieść można z jeszcze większego stopnia skomplikowania wykładni poszczególnych znamion § 2, na co zwracają uwagę A. Muszyńska i K. Łucarz, słusznie zarzucając nowelizacji utrzymanie nieokreśloności znamion typu i często absurdalne konsekwencje wykładnicze[31]. W kontekście omawianego problemu publicznego prezentowania nośników symboliki totalitarnej należy skupić się jednak na jego problematycznej relacji z jednostkami go poprzedzającymi (§ 1 i § 1a) powiązanej ze znamieniem „użycia w sposób…"

w § 1 lub 1a albo będące nośnikiem symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej, użytej w sposób służący propagowaniu treści określonej w § 1 lub 1a".

28 Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2024, s. 84–85.

29 K. Wiak, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks…*, Legalis – komentarz do art. 256 § 1 k.k., teza 5.

30 Wyrok SA w Warszawie z 30 maja 2018 r., II AKa 432/17, Legalis.

31 A. Muszyńska, K. Łucarz, *O zasadności zmian zakresu penalizacji przestępstwa propagowania faszyzmu i totalitaryzmu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 81–82; Tak również, M. Mozgawa, *Komentarz do art. 256 k.k.*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2026, teza 11.

4. Trudności związane z wykładnią aktualnego brzmienia art. 256 k.k.

4.1. Problem wewnętrznej spójności

Nie negując karygodności publicznego prezentowania, np. znaku swastyki czy też gestów wiązanych z nazizmem z zamiarem wyrażenia akceptacji dla związanej z nimi ideologii, warto zwrócić uwagę, że po uznaniu przez TK za niekonstytucyjny fragmentu: „albo będące nośnikiem symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej"[32] przepis cechował się większą spójnością. Wynika to z wyjątkowego charakteru zawartych w § 2 znamion czynnościowych, które zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, stanowią swoiste czynności przygotowawcze do § 1 lub 1a[33]. Nawiązując do tej myśli, należałoby jednak powiedzieć, że istota społecznej szkodliwości tkwi tu w negatywnym potencjale przedmiotów zawierających w sobie zakazaną treść z poprzedzających paragrafów. To zatem komunikat wydaje się najistotniejszy. Dlatego też wystarczające jest działanie w celu rozpowszechnienia, bez chęci propagowania. Karalne jest wszakże stworzenie warunków do możliwego naruszenia, które dokonać się może już za sprawą kontaktu osób trzecich z treściami zawartymi w danych przedmiotach. Przedmioty te niosą natomiast ryzyko rozpowszechnienia w wyniku ich przechowywania, posiadania, przewożenia, przesyłania, prezentowania. Inaczej jest z przedmiotami, które stanowią jedynie nośniki symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej. Samo ich posiadanie, czy przykładowo przechowywanie w celu rozpowszechnienia nie wydaje się wystarczająco społecznie szkodliwe (nie mają bowiem same w sobie treści propagującej) a dodatkowo nie mogłyby one często stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności ze względu na swoją wieloznaczność. Co charakterystyczne znamiona czynnościowe § 2 mają z natury charakter niepubliczny (oprócz prezentowania). Znamię to wyłamuje się więc z wewnętrznej logiki tej jednostki.

[32] Wyrok TK z 19 lipca 2011 r., K 11/10.

[33] A. Marek, [w:] A. Marek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, LEX – komentarz do art. 256 k.k., teza 6; A. Herzog, [w:] R. A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2025, Legalis – komentarz do art. 256 § 2 k.k., teza 15.

4.2. Odpowiedni poziom szczegółowości treści propagującej

By zachować spójność z prawidłową wykładnią propagowania, treść zawarta w poszczególnych nośnikach musi być wystarczająco określona. Warto przywołać wątpliwości T. Schefflera, że trudno wskazać takie stany faktyczne, które obejmowałyby swoim zakresem posługiwanie się przedmiotami zawierającymi treść propagującą ustrój totalitarny bez rozszerzającej wykładni. Autor zwraca też uwagę na użycie przez ustawodawcę liczby pojedynczej, tj. chodzi o przedmioty zawierające „treść" nie „treści"[34]. W związku z tym postuluje, by w ramach wykładni przepisu odnosić cel rozpowszechnienia jedynie do przestępstwa nawoływania do nienawiści[35]. Nie zgadzam się z takim podejściem. Rzeczywiście łatwiej wyobrazić sobie treści zawarte w przedmiotach (nośnikach), które stanowiłyby hasła mające wzbudzić negatywne emocje względem konkretnych grup społecznych – frazy nawołujące do nienawiści. Nie jest jednak wykluczone, by określone przedmioty zawierały treść propagującą ustrój, a zapewne nieco łatwiejsze jest to w przypadku ideologii. Możliwe jest więc, przykładowo przechowywanie ulotek, książek, plakatów itp., zawierających wystarczająco uszczegółowioną treść propagującą totalitaryzm czy ideologię z nim związaną. Należy jednak ponownie zaznaczyć, że treść ta musi być wystarczająco skonkretyzowana. Sama redakcja § 2 sugeruje, że przedmioty, będące nośnikami treści z § 1 i 1a, muszą spełniać wymogi, jakie wypełniałaby wypowiedź propagująca kwalifikowana z tych typów. W tym kontekście interesujące jest orzeczenie SN o sygn. III KK 88/24[36].

Stan faktyczny sprawy polegał na tym, że oskarżeni posiadali stosunkowo dużą ilość przedmiotów powiązanych z totalitarnym ustrojem nazistowskim oraz nielicznych związanych z komunizmem. Niektórzy z oskarżonych dodatkowo produkowali bądź usiłowali przesyłać wspomniane przedmioty. SN przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Wynikało to przede wszystkim z tego, że sąd pierwszej instancji uniewinnił oskarżonych od dokonania przestępstwa z art. 256 § 2 przyjmując, że brak było po stronie oskarżonych zamiaru przekonywania kogokolwiek do ustroju faszystowskiego (nazistowskiego). Należy się więc zgodzić z rozstrzygnięciem

[34] W tym zakresie wypowiedział się również TK we wspomnianym orzeczeniu (K 11/10), przyjmując, że chodzi tu o „treści".

[35] T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III…*, s. 9.

[36] Wyrok SN z 24 stycznia 2025, III KK 88/24, LEX 3820838.

postępowania kasacyjnego, ponieważ w relewantnym dla orzekania stanie prawnym nie było konieczne, aby sprawca działał z zamiarem propagowania ustroju totalitarnego, zaś zamiar kierunkowy sprowadzał się do działania w celu rozpowszechnienia owych przedmiotów. SN zwrócił jednak uwagę na jeszcze istotniejszą kwestię, która ma znaczenie w rozważanym przeze mnie zagadnieniu. W końcowym fragmencie uzasadnienia słusznie zwrócono uwagę, że sąd ponownie rozpoznający sprawę powinien podjąć refleksję nad charakterem występujących w sprawie przedmiotów, który był w istocie różnorodny. Ma to bowiem istotne przełożenie na stwierdzenie, czy są one nośnikami treści propagującej faszystowski, nazistowski, inny ustrój totalitarny czy też są wyłącznie nośnikami symboliki totalitarnej. W omawianej sprawie zastosowanie miał jeszcze § 2 sprzed nowelizacji z 1 października 2023 r., a po wyroku TK z 19 lipca 2011 r., co oznaczało, że przesądzenie o posiadaniu (produkowaniu, przesyłaniu) w celu rozpowszechnienia przedmiotu o zawartości jedynie symbolicznej nie rodziło odpowiedzialności karnej. Warto zatem przyjrzeć się niektórym występującym w stanie faktycznym przedmiotom, które budzą istotne wątpliwości w zakresie ich kwalifikacji jako zawierających treści propagujące ustrój totalitarny. Sądy powszechne nie zauważyły, że dużą część znalezionych przedmiotów stanowiły, np. medale, statuetki czy przypinki opatrzone znakiem swastyki lub symbolem SS, co wykluczało je jednoznacznie jako zawierające treść propagującą. Większą wątpliwość budzą natomiast choćby przedmioty z wygrawerowanymi czy też wybitymi zwrotami wyrazowymi nawiązującymi do III Rzeszy Niemieckiej. Przykładowe z nich, które wymienia SN to: „Ein Volk ein Reich ein Führer", „Ehre Blut und Boden", „Treue für Führer und Volk", „Der Deutsche grust Heil Hitler". W uzasadnieniu nie zawarto jednak jasnego rozstrzygnięcia co do charakteru tych haseł. Wnioskując jednak z zestawienia ich z przedmiotami zawierającymi jedynie emblematy nazistowskie, SN upatrywał w nich przynajmniej możliwość zawierania „treści propagującej". Nawiązując jednak do przedstawionej wykładni propagowania i wymogu określoności komunikatu, dotyczącego w tym wypadku ustroju, trudno zaklasyfikować te przedmioty do powyższej kategorii. Być może odpowiedzią byłby późniejszy § 1a dotyczący ideologii, który jednak wówczas nie obowiązywał i z pewnością nie jest względniejszy dla sprawców[37]. Przykład tego orzeczenia pokazuje

[37] Na marginesie rozważań, znamię „ideologii", a w szczególności „ideologii nawołującej do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne" zostało szeroko skrytykowane w doktrynie jako nieostre, zob. przywołane opinie krytyczne, P. Bogacki, M. Olężałek, [w:] P. Bogacki, M. Olężałek (red.), *Kodeks karny. Komentarz do nowelizacji z 7.7.2022 r.*, C.H. Beck, Warszawa

jednak bardzo dobrze, jak dużym wyzwaniem jest już samo rozgraniczenie treści propagującej ustrój totalitarny od treści mającej z nim związek. Ten problematyczny stan nie został jednak uzdrowiony przez ustawodawcę, który to w odpowiedzi na wspominane już orzeczenie TK, dookreślił, że symbolika zawarta w określonych przedmiotach musi być użyta w sposób służący propagowaniu treści określonych w § 1 lub 1a.

4.3. Problematyka krzyżowania się zakresów § 2 i § 1, § 1a

W tym zakresie pojawia się wątpliwość, czy wobec brzmienia § 2, który wprost odwołuje się do sposobu działania z § 1 i 1a, istnienie drugiego członu § 2 ma w ogóle rację bytu. Kwestia krzyżowania się tych dwóch norm była już sygnalizowana w literaturze[38], jednakże zyskała ona nową jakość wraz z dodaniem końcowego zdania § 2. Może być bowiem tak, że działanie w wymaganej przepisem formie nie oznacza nic innego, jak po prostu kwalifikację zachowania z art. 256 § 1 lub 1a. W tej perspektywie istotne były przedstawione w pkt II uwagi dotyczące rozumienia pojęcia propagowania. Jest ono bowiem zapośredniczone właśnie w owym „sposobie", stanowiącym kontekst dla użycia symboliki. Pozostaje się więc zastanowić, czy prezentowanie przedmiotów o symbolice totalitarnej określone w § 2 jest w stanie wnieść coś nowego, czy też jest to przepis w każdym przypadku zawierający się w § 1 lub § 1a, sprowadzając się w istocie do czystego propagowania.

Wątpliwości tego typu przynosi choćby bardzo złożona strona podmiotowa. Oczywiste jest, że sprawca powinien obejmować swoją świadomością wszystkie znamiona typu. W kontekście znamienia rozpowszechnienia mamy jednak do czynienia ze szczególnie zabarwionym zamiarem, ze względu na użycie sformułowania „w celu". Sprawca zatem działa bezpośrednio w kierunku rozpowszechnienia przedmiotów poprzez realizację jednego ze znamion czynnościowych. W przypadku prezentacji przedmiotu, będącego jedynie nośnikiem symboliki, konieczne jest dodatkowo przynajmniej godzenie się na to, że zostanie on użyty w sposób służący propagowaniu zakazanych treści (ideologicznych, ustrojowych). Mamy tu więc do czynienia ze złożoną, piętrową strukturą

2023, Legalis – komentarz do art. 256 § 1a k.k.; Odmienne stanowisko, por. M. Budyn-Kulik, *Znamiona przestępstw z art. 256 § 1–2 k.k.*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 45. Szerzej na temat złożoności pojęcia ideologii, zob. M. Urbańczyk, *Penalizacja propagowania ideologii. Uwagi na marginesie nowelizacji art. 256 k.k.*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 53–69.

[38] Zob., np. P. Radziejewski, *Propagowanie…*, s. 132.

obejmującą cel rozpowszechnienia przedmiotu, jeden z kilku wariantów znamienia czasownikowego i świadomość specyficznego sposobu posłużenia się nośnikiem, który samodzielnie nie niesie ze sobą treści propagującej. Ostatecznie jednak wydaje się, że ustawodawcy chodziło o uzyskanie strony podmiotowej odpowiadającej zamiarowi propagowania, co w zasadzie zrównuje ją z § 1. Jak wynika z uzasadnienia zmiany: „Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że osoba, która posługuje się przedmiotami, których symbolikę używa umyślnie w sposób służący propagowaniu ustroju lub ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej nie może powoływać się na wieloznaczność odbioru takiej symboliki[39]". Mamy tu jednak do czynienia, zarówno z chęcią rozpowszechnienia i zamiarem propagowania. Biorąc pod uwagę pogląd licznie występujący w doktrynie, że pod znamieniem propagowania kryje się zamiar kierunkowy[40] warto zestawić te dwa cele, tj. „cel propagowania" i „cel rozpowszechnienia". Wydaje się, że ten drugi jest bardziej techniczny, nie stanowi czynnego szerzenia określonych idei w celu wprowadzenia ich w życie. Z tego względu jest adekwatniejszy do czynności dotyczących przedmiotów będących już nośnikami treści propagującej. Wówczas sprawca nie musi chcieć nikogo przekonać do określonego ustroju czy ideologii, wystarczy jednak sama świadomość, że np. gromadzone przez niego przedmioty taką treść zawierają. Dlatego też rozróżnienie na przedmioty zawierające treść propagującą i takie, które są jedynie nośnikami symboliki, ale potrzebują dodatkowego kontekstu (sposobu działania z § 1 lub 1a) i w konsekwencji podwójnie zabarwionej strony podmiotowej jest nietrafiona. Wystarczające jest istnienie typu polegającego na propagowaniu ustroju czy ideologii, który zawiera już w sobie celowość w postaci rozpowszechnienia określonych idei, z tą różnicą, że występuje także chęć przekonania do nich. W takim układzie, nawet gdy przedmiotem czynności wykonawczej sprawcy będzie prezentowany symbol niezawierający treści propagującej, a wystąpi dodatkowy kontekst, przykładowo słowne komunikaty czy gesty pochwalające totalitaryzm, będzie możliwe pociągnięcie takiej osoby do odpowiedzialności z § 1.

Stosunkowo częsta wydaje się więc sytuacja, kiedy to publiczne prezentowanie symbolu, przykładowo nazistowskiego, krzyżuje się z publicznym

[39] Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2024, s. 85.

[40] Zestawienie poglądów dotyczących zamiaru odnoszonego do propagowania, zob. T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*…, s. 132–133 i prezentowana tam literatura.

propagowaniem nazistowskiego ustroju państwa, czy też ideologii nazistowskiej. Przykładem takiej sytuacji może być zorganizowanie publicznego wiecu na którym promowane będę założenia powyższego ustroju, któremu to zachowaniu będzie towarzyszyć prezentowanie przez organizatorów flagi III Rzeszy, która z pewnością stanowi nośnik symboliki totalitarnej. W tej sytuacji ze względu na jasny kontekst sytuacyjny (wiec, głoszenie konkretnych programowych haseł) nie ulega wątpliwości, że wskazany kompleks zachowań stanowił propagowanie ustroju. W tym układzie można byłoby zakwalifikować opisany czyn jako zbieg przepisów, tj. § 1 i § 2 art. 256 k.k., (niezależnie od kwestii pomijalności tego zbiegu). Gdyby jednak owego kontekstu brakowało (brak wiecu i głoszenia ustrojowych postulatów), po pierwsze nie mielibyśmy do czynienia z propagowaniem ustroju, po drugie niemożliwe byłoby ukaranie samego prezentowania wspomnianej flagi w miejscu publicznym, ponieważ brakowałoby tu zaprezentowania jej „w sposób służący propagowaniu treści". Wydaje się zatem, że podstawowa różnica i moment, gdy nie zachodzą na siebie zakresy zastosowania obu norm, tj. samego propagowania z pierwszych dwóch paragrafów i prezentowania nośników symboliki totalitarnej, występuje wtedy, gdy to drugie czynione jest niepublicznie. Druga kwestia dotyczy włączenia się osoby trzeciej w działanie sprawcy. Powoduje to wówczas bardziej złożony układ sytuacyjny. W tym miejscu należy poświęcić tym dwóm aspektom więcej uwagi.

Wspomniana różnica w zakresie znamienia publicznego działania jest dość oczywista. Propagowanie z pierwszych dwóch paragrafów musi być dokonane publicznie, zatem sytuacja niepublicznego prezentowania określonych w § 2 przedmiotów, któremu towarzyszyłoby propagowanie ideologii, bądź ustroju mogłaby zostać zakwalifikowana tylko z tego paragrafu. Oczywiście pod warunkiem zaistnienia celu w postaci rozpowszechnienia. Konsekwencje takiego rozwiązania wydają się jednak paradoksalne. W tym miejscu należy zaznaczyć, że z samego znamienia propagowania nie wynika jego „publiczność". Okoliczność tę stawia jako warunek ustawodawca, ujmując ją wprost jako odrębne znamię, nie zaś sama natura określenia czasownikowego. Wracając jednak do konsekwencji redakcji przepisu, interesującym przykładem jest stan faktyczny analizowany na łamach artykułu W. Kuleszy. Dotyczył on organizacji wydarzenia w postaci obchodów urodzin Hitlera. Polegało ono na zgromadzeniu się w lesie grupy osób, które posługiwały się znakami nazistowskimi w postaci mundurów, flag i innych emblematów III Rzeszy. Co istotne rekwizytom tym towarzyszyły komunikaty słowne stanowiące co najmniej pochwalanie (niewykluczone, że propagowanie) ustroju

nazistowskiego[41]. Autor słusznie podnosił, że w ówczesnym stanie prawnym opisywane zjawisko nie podlegało odpowiedzialności karnej przede wszystkim z uwagi na to, że przedsięwzięcie to miało niepubliczny charakter. W obecnym stanie prawnym byłaby szansa kwalifikacji tej sytuacji jako wypełniającej znamiona prezentowania w celu rozpowszechnienia przedmiotów, będących nośnikami symboliki nazistowskiej, w sposób służący propagowaniu ideologii nazistowskiej. Problematyczne może być jednak wykazanie w tej sytuacji celu rozpowszechnienia. Opisywane „obchody" miały bowiem miejsce w ramach zamkniętej społeczności, z dala od wzroku osób postronnych. Jeśliby wykazać, że uczestnicy przykładowo rejestrowali przebieg wydarzenia, by następnie udostępnić nagranie w Internecie zachowanie to spełniałoby dyspozycję omawianej normy. Jeśli jednak takich bądź innych okoliczności nie było, brak podstawy do odpowiedzialności karnej. Zdaje się, że jak wskazano wyżej, cel rozpowszechnienia z § 2 jest skrojony w większym stopniu na potrzebę kryminalizacji czynności zmierzających do rozprowadzania przedmiotów o treści propagującej dany ustrój czy ideologię. Z tego względu uwagi W. Kuleszy w zakresie wprowadzenia odrębnego typu czynu zabronionego są nadal aktualne. Autor podaje propozycję w brzmieniu: „Kto publicznie lub wobec grupy osób używa znaków lub haseł faszystowskich, podlega karze...[42]". Propozycja wydaje się rozsądna, jednak należałoby zastanowić się nad kwestią określoności znamion „znaków lub haseł faszystowskich". W takiej redakcji konieczne byłoby też skonstruowanie kontratypu, ponieważ owo użycie może być motywowane wieloma celami, naukowymi, artystycznymi itd. Problematyka ta zostanie jeszcze rozwinięta.

Wobec użycia specyficznego znamienia przedmiotów „użytych w sposób" pojawia się jeszcze możliwość takiego układu sytuacyjnego, kiedy to sprawca działający w celu rozpowszechnienia sam wypełnia znamię czasownikowe, tj. np. przechowuje przedmioty o symbolice totalitarnej i dodatkowo godzi się na ich użycie służące propagowaniu ustroju totalitarnego. Przykładowo przechowywane przez sprawcę X w prywatnym mieszkaniu przedmioty powiązane z III Rzeszą służą współlokatorowi X'a do udostępniania na platformie streamingowej transmisji, w których propaguje on ustrój nazistowski, posługując się tymi przedmiotami.

---

[41] Autor zwraca uwagę na sporną w doktrynie i orzecznictwie kwestię, czy propagować należy ustrój totalitarny w całości, ze wszystkimi jego założeniami, czy wystarczy jakiś element ustroju. Problematyczne jest także wyznaczenie katalogu tychże elementów, zob. W. Kulesza, *„Polskie obchody"*…, s. 17–20.

[42] Tamże, s. 21.

Ustawodawca dążył, nawiązując do przywołanego wyżej uzasadnienia nowelizacji, do dookreślenia strony podmiotowej, co jednak udało się tylko częściowo. M. Budyn-Kulik stwierdza, że wyrażenie „sposób służący do" jest synonimem znamienia „w celu", stwarzając tym samym dodatkowe znamię motywacyjne[43]. Odczytywanie „sposobu użycia" w pierwszym rzędzie jako wskaźnika zamiaru kierunkowego odnoszącego się do propagowania po stronie sprawcy nie jest jednak uzasadnione. Znamię to nie stanowi wprost synonimu działania „w celu". Ze względu na swoją konstrukcję, jest bowiem okolicznością przedmiotową, a działać w określony sposób może równie dobrze, jak w powyższym przykładzie, osoba trzecia. Nie zmienia to jednak faktu, że mamy do czynienia z odesłaniem do wcześniejszych jednostek redakcyjnych. Zatem w sytuacji, gdy jedna osoba prezentuje symbol totalitarny i jednocześnie działa w takim kontekście sytuacyjnym, który wskazuje na chęć propagowania, to można jej przypisać czyn z art. 256 § 1. Strona podmiotowa odpowiada wówczas chęci propagowania ustroju. Ustawodawca posługując się znamieniem sposobu, położył jednak nacisk na okoliczności towarzyszące prezentowaniu.

Jak widać są więc przestrzenie, w których końcowa część § 2 otwiera pespektywę na inne zakresy penalizacji, prócz klasycznego propagowania z paragrafów go poprzedzających. W dalszym ciągu nie niosą one jednak szczególnego potencjału dla kryminalizacji publicznego prezentowania symboliki totalitarnej, prowadząc nierzadko do praktycznych paradoksów. Można więc powiedzieć, że w zależności od perspektywy, typ ten jest jednocześnie zbyt szeroki i zbyt wąski w odniesieniu do prezentacji symboliki.

5. Racjonalność regulacji na tle funkcji ochronnej normy i wymogu określoności

Określone znaki mogą wywoływać u odbiorcy skojarzenia z konkretną ideologią, czy ustrojem, nie zawierają one w sobie jednak wprost „treści propagującej". W konsekwencji, jest wobec nich konieczny zawsze dodatkowy komunikat. Problem pojawia się w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze znakiem, który jest silnie powiązany ze szkodliwym ustrojem. Budzi emocje. Symbol jest wówczas zakorzeniony w zbiorowej świadomości jako oznaka dokonywanych zbrodni ideologicznych. Takim symbolem jest z pewnością

[43] M. Budyn-Kulik, *Znamiona*…, s. 50.

swastyka. Symptomatyczne jest zaś to, że sytuacje kwalifikowania publicznego prezentowania znaku jako propagowania pojawiały się najczęściej w kontekście symboliki powiązanej z nazizmem. Nie jest to zresztą zaskakujące ze względu na zbiorową pamięć o zbrodniach hitlerowskich. Potrzebę kryminalizacji w tym zakresie dobrze naświetla stanowisko W. Kuleszy, który optuje silnie za objęciem zakresem zastosowania art. 256 k.k. szerszego spektrum zachowań poprzez zamianę czasownika „propagować" na „pochwalać", co w sposób bardziej oczywisty pozwala na pociągnięcie do odpowiedzialności za afirmację ideologicznego terroru[44].

Wyraźnie następuje tu jednak zmiana optyki i chronionego dobra, którym nie jest już ryzyko wprowadzenia w życie ustroju naruszającego podstawy państwa prawa i wolności obywateli, ale coś, co sam autor nazywa „godnością obywateli" w kontekście prawdy o zbrodniczym charakterze systemów totalitarnych. P. Góralski, zgadzając się z przedstawionym stanowiskiem, wskazuje na znieważenie tym samym przedstawicieli narodu polskiego[45]. Dóbr tych nie należy deprecjonować, jednakże proponowana przez autora zmiana tworzy zupełnie nowy jakościowo typ czynu zabronionego, który nie może być następcą czy odpowiednikiem art. 256 k.k. Istotnie, P. Góralski proponuje umieszczenie nowego typu w rozdziale skupiającym przestępstwa przeciwko państwu polskiemu[46]. Użyte w tej propozycji znamię czasownikowe nadal dotyczy jednak „propagowania" ustrojów totalitarnych, które to jak wskazano wcześniej, nie jest najtrafniejsze w kontekście samego tylko prezentowania symboliki. Po drugie nie wydaje się, że wspomniana zbiorowa godność obywatelska, która miałaby być naruszona samym tylko dostrzeżeniem konkretnego symbolu, przeważyłaby nad wolnością ekspresji i wystarczająco usprawiedliwiała stosowanie sankcji karnych. Stwierdzenie to prowokuje więc do fundamentalnego pytania, jakie inne dobro miałby chronić ewentualny przepis dotyczący publicznego prezentowania symboliki.

W żadnym razie dobro to nie odpowiada bezpośrednio ochronie obywateli przed wprowadzeniem reżimu totalitarnego, bowiem prezentacja symbolu pozbawiona dodatkowego komunikatu stanowi zbyt duże przedpole takiego ryzyka[47]. Tolerowanie w przestrzeni publicznej znaków o praktycz-

[44] W. Kulesza, *Pochwalanie…*, s. 432–433.

[45] Zob. P. Góralski, *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.). Część II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2022, t. 44, nr 2, s. 52.

[46] Tamże, s. 57.

[47] Zresztą nawet w zakresie art. 256 k.k., pojawiają się w literaturze skrajne postulaty depenalizacji samego propagowania ustrojów, do których należałoby w mojej ocenie podchodzić z rezerwą, zob.

nie jednoznacznej ideologicznie proweniencji (dla modelowego obywatela)[48] może rodzić zagrożenia[49]. Nie zmienia to jednak faktu, że by stwierdzić, iż obserwowany jest wzrost popularności ideologii totalitarnych, tak jak uczynił to ustawodawca w uzasadnieniu projektu, należałoby powołać się na konkretne badania[50]. Dodatkowo samo dostrzeżenie w przestrzeni publicznej znaku kojarzonego z systemem totalitarnym nie oznacza od razu, że odbiorca komunikatu zinternalizuje powiązane z nim idee. Najsensowniejsze wydaje się więc stwierdzenie, że tego typu zachowanie godziłoby w pewnego rodzaju porządek publiczny i niezakłócone funkcjonowanie ludzi w przestrzeni publicznej, wolne od obrazów powiązanych z totalitaryzmami. Pozostaje pytanie, czy jest to wystarczająca podstawa kryminalizacji.

Gdyby jednak zaistniała uzasadniona potrzeba penalizacji rozważanego zachowania, z uwagi na odmienność charakterystyki typu z art. 256 k.k., należałoby ująć je w ramach odrębnego typu czynu zabronionego. Sensowne wydaje się uczynienie tego na gruncie kodeksu wykroczeń[51], a nie kodeksu karnego, taką propozycję wysunął już zresztą P. Bachmat[52]. Zachowania o większym ciężarze gatunkowym powiązane z propagowaniem byłyby natomiast w dalszym ciągu penalizowane z art. 256 § 1 k.k[53]. Wymagałoby to oczywiście odpowiednich zmian art. 256 § 2. W tym kontekście warto się jednak przyjrzeć możliwym do wystąpienia komplikacjom w zakresie redakcji nowego typu.

np. M. Woiński, *Prawnokarne aspekty zwalczania mowy nienawiści*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 398–404.

48 Rozważania na temat „modelowego obserwatora" znaku, zob. np. K. Kurosz, *Wypowiedź symboliczna na ubraniu jako instrument ekspresji własnej osobowości (kiedy błyskawica przestaje być błyskawicą?)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2021, nr 3, s. 20.

49 Tak, np. P. Domagała, *Jeszcze o propagowaniu faszystowskiego ustroju państwa w świetle polskiego prawa karnego (kilka uwag na marginesie artykułu prof. Witolda Kuleszy)*, „Państwo i Prawo" 2019, nr 5, s. 117.

50 Szerzej na temat powierzchowności argumentacji zawartej w uzasadnieniu zmian w redakcji art. 256 k.k., zob. M. Urbańczyk, *Penalizacja*…, s. 63–64.

51 Por. propozycja stworzenia typu dotyczącego wprowadzania do obrotu handlowego symboliki faszystowskiej, W. Kulesza, *Pochwalanie*…, s. 434.

52 P. Bachmat, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływania do nienawiści (art. 256 § 1 K.K.)*; *III. Raport z badań*; *5. Sądowa i prokuratorska wykładnia znamion przestępstwa z art. 256 § 1 k.k.*, [w:] A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Warszawa 2011, s. 98.

53 Przepis ten nawet w ramach samego propagowania ustrojów wymaga wciąż korekty ze względu na choćby współistnienie w § 1 typu odnoszącego się do mowy nienawiści, czy problematycznych, niedookreślonych znamion jak „inny ustrój totalitarny", co nie było jednak przedmiotem artykułu, zob., np. propozycję R. Guzika – R. Guzik, *Poglądy de lege ferenda. Analiza dotychczasowych propozycji nowelizacji przepisów art. 256, 257 i 119 KK – zgłoszone projekty ustaw oraz propozycje nowelizacyjne doktryny*, [w:] R. Guzik (red.), *Wolność słowa a mowa nienawiści. analiza karnoprawna*, C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 115–120.

Przede wszystkim należałoby zwrócić szczególną uwagę na wymaganą wówczas stronę podmiotową. Czy wystarczyłoby samo stwierdzenie, że publiczne noszenie określonego, zakazanego symbolu, np. na ubraniu oznacza, że dana osoba godzi się na jego rozpowszechnienie i tym samym wypełnia znamiona typu? Wówczas niepotrzebny jest żaden dodatkowy kontekst ani nawet aprobata dla konkretnego systemu wartości. Żeby móc pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie trzeba byłoby jednak stworzyć zamknięty katalog zakazanych symboli[54], co zobiektywizowałoby ocenę poszczególnych znaków. Jest to jednocześnie nawiązanie do wymogu określoności ustalonego przez TK. Mimo możliwości kazuistycznego dookreślenia niedopuszczalnych znaków, pojawiają się dalsze problemy. Po pierwsze, które z nich wpisać do katalogu? Czy wystarczające są te związane z nazizmem[55]? W literaturze zwrócono uwagę, że w ramach zachowań kwalifikowanych z art. 256 § 1–2 k.k., a polegających na publicznym prezentowaniu gestów i symboli, najczęściej pojawiają się znaki nazistowskie[56]. Nie do końca jasne jest jednak, czy taka luka regulacyjna byłaby uzasadniona wobec istnienia wielu innych, mogących zyskiwać popularność totalitaryzmów. Ponadto, w ramach tego konkretnego systemu totalitarnego, należałoby podjąć decyzję, które z symboli powinny znaleźć się w katalogu. TK w przytaczanym wcześniej orzeczeniu za jednoznaczny symbol nazizmu uznawał tylko swastykę. Nie można jednak zapomnieć o innych znakach, jak np. charakterystyczne runy SS. Po drugie, konieczne byłoby skonstruowanie odpowiednich kontratypów. Potencjalna norma obejmowałaby bowiem zakresem zastosowania wiele potencjalnych zachowań. Granicami kryminalizacji nie powinno być przecież objęte publicznie prezentowanie zakazanej symboliki w celach polemicznych, artystycznych czy mających na celu jej ośmieszenie. Przykładowo bowiem przepis mógłby obejmować czyn w postaci noszenia koszulki z grafiką przedstawiającą swastykę powieszoną na szubienicy. Jednocześnie należy mieć w pamięci, że z uwagi na postępującą globalizację określone symbole mogą być interpretowane wieloznacznie, taka jest zresztą ich natura, jako znaków odwołujących się do różnych kontekstów kulturowych. Z powyższego wynika jednak, że przepis bardzo mocno ingerowałby w dosyć

[54] Por. rozwiązanie niemieckie, które w osobnej jednostce redakcyjnej penalizuje posługiwanie się symboliką zakazanych organizacji. Chodzi tu o § 86 a ust. 1 StGB w związku z § 86 StGB. Szerzej na temat tej regulacji, zob. np. W. Kulesza, *„Polskie obchody"…*, s. 11–15.

[55] Wskazuje się w literaturze na inne szkodliwe doktryny, np. banderyzm, zob. P. Góralski, *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.). Część II…*, s. 52–53.

[56] P. Góralski, *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.). Część I*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2022, t. 44, nr 1, s. 174–176.

powszechne przejawy popkultury, np. noszenie na odzieży przeróżnych emblematów czy naszywek. Przykładem mogą być zapisy runiczne, które ze względu na zawłaszczenie kulturowe dokonane przez nazistów, mogą kojarzyć się z wyznawaną przez nich ideologią. Jednocześnie wspomniany system znaków używany jest przez wiele zespołów muzycznych, na plakatach czy albumach. Mogą zdarzyć się sytuacje promowania tym samym neonazizmu, choć nie jest to kwestia oczywista. Nie należy jednak zapominać, że używanie prowokacyjnych symboli czy gestów zazwyczaj spotyka się z sankcjami społecznymi.

6. Podsumowanie

Słowem podsumowania, nie wydaje się pozbawiona podstaw teza, że obecne przepisy w dalszym ciągu nie zapewniają kryminalizacji samego prezentowania symboliki totalitarnej, przynajmniej nie wprost. Wynika to z wkomponowania znamienia „prezentowania" do art. 256 § 2, który obejmując wiele odmiennych znamion czynnościowych, nie odpowiada bezpośrednio omawianemu zagadnieniu. Podstawowy problem jest taki, że od lat zauważalna jest tendencja sądów do kwalifikowania jako art. 256 § 1 czynów polegających na prezentowaniu w przestrzeni publicznej symboli o „jednoznacznym" powiązaniu z ideologiami czy ustrojami totalitarnymi. Dominujący jest system nazistowski[57]. W odpowiedzi na to ustawodawca wprowadził zmianę na poziomie art. 256 § 2, co nie okazało się dobrym wyborem. Skomplikowało bowiem i tak problematyczny dotychczas przepis.

Skonstruowanie odrębnego typu czynu zabronionego wymierzonego w publiczne prezentowanie symboliki totalitarnej jest możliwe, jednakże należy się zastanowić, czy jest potrzebne. Jest w tym zakresie konieczna pogłębiona refleksja i racjonalna polityka karna oparta na rzetelnych badaniach, np. socjologicznych. Nie było celem niniejszego artykułu proste przesądzenie tej kwestii, a raczej wskazanie wątpliwości z tym związanych i uwypuklenie, że obecny stan legislacyjny omawianego przepisu daje szeroką przestrzeń kryminalizacyjną. Niekoniecznie jednak bezpośrednio w kierunku prezentacji symboliki totalitarnej.

Ocenić trzeba, że w sytuacji uzasadnionej potrzeby kryminalizacji samego tylko prezentowania symboliki, należałoby wprowadzić odrębny typ czynu zabronionego. Wynika to po pierwsze, z problematycznej dotąd wykładni

[57] Zob., P. Bachmat, *Przestępstwo*…, dz. cyt.

„propagowania", które zostałoby zastąpione bezpośrednim „prezentowaniem" – oddzielonym od znamion art. 256. Po drugie, publiczna prezentacja symbolu, której nie towarzyszy narracja służąca przekonaniu do określonych idei jest mniej społecznie szkodliwa. Z tego względu można rozważać umieszczenie tej normy w Kodeksie wykroczeń. Ponadto należy mieć w pamięci ogranicznik w postaci konkretnego dobra prawnego, które miałaby chronić ewentualna norma prawnokarna. Dopiero po jego skonkretyzowaniu, możliwe jest ważenie kolizyjnych wartości.

W kontekście wprowadzonej przez ustawodawcę zmiany w § 2 nietrudno ulec wrażeniu, że szczególną społeczną szkodliwość upatruje on w używaniu symboli w zamiarze propagowania szkodliwych treści, nie zaś w samym ich prezentowaniu. Może to mieć jednak związek z osobliwym uwikłaniem tej części przepisu w opisywaną już przeze mnie wewnętrzną logikę art. 256 k.k. W praktyce strona podmiotowa drugiego członu § 2 w zasadzie pokrywa się z tą z paragrafów poprzedzających (§ 1 i § 1a). Dlatego też kolejny raz wysuwa się na pierwszy plan potrzeba zaistnienia kontekstu sytuacyjnego. Potrzebę tę ustawodawca zauważył, nie podejmując jednak głębszego namysłu nad konsekwencjami i tak złożonego już typu przestępstwa oraz ryzykiem jego rozszerzającej wykładni.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. Dz.U. 2025, poz. 383.

Ustawa z 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, t.j. Dz.U. 2009 Nr 206, poz. 1589.

Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, t.j. Dz. U. 2022, poz. 2600.

Dokumenty urzędowe

Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, IX kadencja, druk sejmowy nr 2024.

Orzecznictwo

Wyrok ETPC z 8 lipca 2008 r., 33629/06, *Vajnai p. Węgrom*, HUDOC.
Uchwała SN z 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002, nr 5–6, poz. 32.
Wyrok SA w Katowicach z 4 sierpnia 2005 r, II AKa 251/05, LEX 167924.
Wyrok TK z 19 lipca 2011 r., K 11/10, Dz.U. Nr 160, poz. 964.
Wyrok SA w Warszawie z 30 maja 2018 r., II AKa 432/17, Legalis.
Wyrok SN z 24 stycznia 2025, III KK 88/24, LEX 3820838.

Publikacje

Bachmat P., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływania do nienawiści (art. 256 § 1 K.K.)*, [w:] A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, LEX.

Bogacki P., Olężałek M., *Kodeks karny. Komentarz do nowelizacji z 7.7.2022 r.*, C.H.Beck, Warszawa 2023, Legalis – komentarz do art. 256 k.k.

Błachnio A., [w:] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2024, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Budyn-Kulik M., *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu (faszyzmu) w polskim kodeksie karnym*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020, t. 42, nr 2, s. 7–21.

Budyn-Kulik M., *Znamiona przestępstw z art. 256 § 1–2 k.k.*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 37–51.

Ćwiąkalski Z., [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. II, Komentarz do art. 117–277 k.k.*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Domagała P., *Jeszcze o propagowaniu faszystowskiego ustroju państwa w świetle polskiego prawa karnego (kilka uwag na marginesie artykułu prof. Witolda Kuleszy)*, „Państwo i Prawo" 2019, nr 5, s. 116–129.

Góralski P., *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.). Część I*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2022, t. 44, nr 1, s. 173–185.

Góralski P., *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.). Część II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2022, t. 44, nr 2, s. 47–59.

Guzik R., *Wolność słowa a mowa nienawiści. Analiza karnoprawna*, C.H. Beck, Warszawa 2021.

Herzog A., [w:] R. A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 28, Legalis/el. 2025, Legalis – komentarz do art. 256 k.k.

Hoc S., *Glosa do uchwały SN z 28.03.2002 r., I KZP 5/02*, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 2002, nr 12, LEX.

Kalitowski M., [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Kulesza J., [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2025, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Kulesza W., *Pochwalanie faszyzmu i komunizmu w świetle prawa karnego (uwagi de lege praevia, lata et ferenda)*, [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Materiały z konferencji naukowej, Lublin, 26-27 września 2011 roku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 415–434.

Kulesza W., *„Polskie obchody" rocznicy urodzin Hitlera w świetle prawa karnego III Rzeszy, Republiki Federalnej Niemiec i Polski*, „Państwo i Prawo" 2018, nr 7, s. 5–22.

Kulesza W., *Wypowiedź w ramach dyskusji podczas II sesji naukowej Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, [w:] A. Marek, T. Oczkowski (red.), *Problem spójności prawa karnego z perspektywy jego nowelizacji*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 125–126.

Kurosz K., *Wypowiedź symboliczna na ubraniu jako instrument ekspresji własnej osobowości (kiedy błyskawica przestaje być błyskawicą?)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2021, nr 3, s. 5–54.

Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Mozgawa M., [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2026, LEX – komentarz do art. 256 k.k.

Muszyńska A., Łucarz K., *O zasadności zmian zakresu penalizacji przestępstwa propagowania faszyzmu i totalitaryzmu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 71–94.

Nieściór B., *Propagowanie nazizmu, komunizmu, faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego (art. 256 k.k.). Rozważania teoretyczno-prawne*, „Prokuratura i Prawo" 2026, nr 1, s. 82–98.

Radziejewski P., *Propagowanie totalitaryzmu i nawoływanie do nienawiści (art. 256 Kodeksu karnego)*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza" 2012, nr 1, s. 121–135.

Sakowicz A., *Glosa do uchwały SN z 28 marca 2002r.*, „Palestra" 2003, nr 3–4, s. 238–243.

Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2012, t. 34, nr 3, s. 97–117.

Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna I*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2018, t. 40, nr 4, s. 145–159.

Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2019, t. 41, nr 1, s. 109–151.

Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2019, t. 41, nr 2, s. 5–28.

Urbańczyk M., *Penalizacja propagowania ideologii. Uwagi na marginesie nowelizacji art. 256 k.k.*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2023, t. 45, nr 4, s. 53–69.

Wiak K., [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H.Beck, Warszawa 2026, Legalis – komentarz do art. 256 k.k.

Woiński M., *Prawnokarne aspekty zwalczania mowy nienawiści*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

Netografia

Propagowanie, [w:] *Słownik języka polskiego*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/propagowanie.html [dostęp: 18.03.2026].